

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO.W całym kraju koszt. rocznie **6 złotych**
kwartalnie **1 zł. 50 gr.**Nr. pojedynczy **15 groszy.**W Ameryce rocznie 2 Dol. Pojedynczy numer 8 ct.
We Francji **40** rocznie fr.Biuro Redakcji i Administracji:
Kraków, Reformacka 7. Tel. 2014.
KONTO P. K. O. Nr. 404.190.Adres na listy, przekazy, reklamacje itp.
„Przyjaciel Ludu” — Kraków.Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę
Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć każ-
dego czasu. Prenumeratę kolportaż płaci się z góry.Anonse cała strona **120 złotych.**
Wiersz milimetr. **24 groszy.****Nr. 20.****Niedziela, dnia 17 maja 1925.****Rok XXXVII.**

Cyfry chłopskiej nędzy.

Hasło klasowego chłopskiego stronnictwa działa na wszystkich wrogów ludu jak czerwona płachta na byka. Czem więcej doprowadzona do ostateczności rzesza chłopska spostrze- ga, że jedynie klasowe stronnictwo chłopskie, składające się ze związku wszystkich stron- nictw prawdziwie chłopskich, wybawić ją mo- że od tego straszego piekła na ziemi, jakie z dnia na dzień rozpala się na wsi — tem wście- klej i zajadlej rzucają się do walki z tem hasłem wielmożni uciemieźcyiele i ich najmici. **Z Bo- giem, Ojczyzną, zgodą i sprawiedliwością na ustach a z jadem, nienawiścią i fałszem w ser- cach** rzucają się różni Matłosze, Wierczaki, Witosy i Brodacy na te wszystkie stronnict- wa chłopskie, które zrozumiałwszy swój obo- wiązek, złączyć się chcą do wspólnej walki o klasowe, chłopskie interesy. Rozumieją bo- wiem bardzo dobrze, jaką siłę chłopi stanowią będą, jeśli przeprowadzą swą klasową organi- zację, skoro poznali imponującą siłę klasowej organizacji robotniczej.

Grzmia tedy „Ludy Katolickie“, „Ojczyzny“, „Wieńce i Pszczółki“, „Piasty“ i wszystkie tak liczne piśmidła do tumanienia chłopów dowo- dzeniami, że klasowe chłopskie stronnictwo jest niepotrzebne, że w sercu ósemkarzy i piasto- wych najmitów panuje prawdziwa miłość dla chłopca i że bez chłopskiego stronnictwa klaso- wego oni sami chłopca dobrze obronią a na wsi polskiej zaprowadzą dobrobyt.

Temu stadu wilków zasmakowało, iż przy

wyborach poprzednich, same jagnięta chłopskie oddały się im w pieczę aby wilkowie mogli korzystając z nocnych ciemności dotychczas- sowego nieuświadomienia chłopskiego, goto- wać rzeszy potulnych jagniąt nędzę i śmierć.

Lecz teraz, pod obuchem walących się nie- szczęść i krzywd dopiero widzą chłopi jaskrawo swą omyłkę i zgodnym głosem wołają o połą- czenie stronnictw chłopskich dla uwolnienia z niewoli i dybów, w które uprzednio nieświa- domie zakuć się dali.

Dyskusja budżetowa w Sejmie wyprowadzi- ła na jaw takie przerażające cyfry chłopskiej nędzy a bogactwa i marnotrawstwa klas posia- dających, że zgroza człowieka ogarnia.

Otóż wedle sprawozdania ministra Sokala w Sejmie, spożycie chleba w Polsce jest najniższe w całej Europie, bowiem przypada na głowę w Polsce ziarna 162 kg., w Danji 287 kg., w Belgji 340 kg., a w innych krajach jeszcze wię- cej. Co to znaczy? Otóż to znaczy, że więk- szość obywateli polskich, a większością tą są chłopi, zjada jako codzienną strawę, połowę te- go, co dla przeciętnego człowieka jest do ży- cia potrzebnem. To w rzeczywistości znaczy również, że w Polsce wśród chłopów panuje głód i nędza, jakiej niema w Europie, nawet u bolszewików. P. minister Sokal podał również, że taksamo jak z chlebem, ma się również sprawa z wszystkimi artykułami spożywczymi i np. cukru przypada w Polsce na głowę 6 kg., gdy w Czechosłowacji 24 kg. a Anglii 38 kg.,

W każdej wsi musi być Związek Chłopski!

czyli w Polsce chłopci spożywają 4 razy mniej cukru niż w Czechach, a 6 razy mniej niż w Anglii i innych krajach.

A równocześnie w Sejmie p. Grabski podał, że bilans handlowy polski jest deficytowy czyli zły, ponieważ za niesłychane sumy sprowadza się do Polski: perfum, jedwab i najprzeróżniejszych luksusowych artykułów. Dziesiątki milionów złotych zużyli panowie, księża i urzędnicy na luksusowe smakołyki, czekoladki, perfumy, jedwabie, obuwie i Bóg już wie co!

I te właśnie cyfry, tak jasno dowodzą nędzy niezorganizowanej klasowo rzeszy chłopskiej a nadmiernego dobrobytu zorganizowanej klasy pańsko - księżo - urzędniczej, że wszelkie nasze nawoływania do Związku stronnictw Chłopskich są niepotrzebne.

Cyfry te również stawiają pod pręgierz publiczny was, wy różne Matłosze, Wierczaki, Witosy i Brodaccy za dolę jaką w tej republikańskiej Polsce zgotowaliście chłopu polskiemu.

Dlatego nasze hasło klasowego stronnictwa chłopskiego zyskuje żywiołowo z dnia na dzień na sile i zrozumieniu chłopów. Dzień kiedy Związek Chłopski, „Wyzwolenie“ i Stronnictwo „Jedności Ludowej“ staną pod wspólnym zielonym sztandarem, klasowego stronnictwa chłopskiego już blisko. Wymarsz żywiołów i postów nie mających nic wspólnego z chłopami już się odbył.

I widać, że Boską to wolą jest, by czas największej nędzy chłopca polskiego stał się również i czasem narodzin potężnej organizacji klasowej, wieczystej zgody prawdziwie chłopskich stronnictw. — Organizacja ta położy kres temu, by 80% obywateli głód i nędzę cierpiało, a pasożytnicza reszta pławała się w marnotrawnym dostatku i zbytkach.

Tadeusz Stapiński.

Sami sobie.

Kto z nas czytał przed wojną „Zaranie“, ten pamięta, że w tem piśmie po raz pierwszy ujrzał hasło ludowe: **Chłopi, sami sobie!** „Zaranie“ było budzicielem samodzielnego ruchu ludowego w Kongresówce. To też nasze stronnictwo na terenie byłej Kongresówki swój rodowód wyprowadza przede wszystkim z „Zarania“. Dziś, kiedy się wiele dyskutuje na łamach naszej prasy partyjnej o klasowości i nieklasowości naszego stronnictwa, może będzie nie od rzeczy, jeżeli się bliżej temu hasłu „sami sobie“ przyjrzymy i zbadamy, czy hasło to

nie wyraża jednej z głównych cech naszego stronnictwa.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że „sami sobie“ to szczyt samolubstwa i sobkostwa; tak jednak nie jest, gdyż hasło to wyraża tylko myśl, że chłopci **sami** powinni swoje stronnictwo polityczne zakładać, **sami** powinni o swoje prawa walczyć, **sami** powinni dla siebie nowe życie tworzyć, **sami** powinni swych praw pilnować i we wszystkich tych sprawach **nikim się nie wyręczać**, bo cudze ręce lekkie, ale nie pożyteczne. Jednym słowem, to hasło mówi, że lud włościański w swej polityce powinien być **samodzielnym**, powinien się **wyzwolić z pod opieki wszelkiego rodzaju opiekuńców**.

Jak wiemy, stronnictwo nasze jest radykalnym stronnictwem chłopskim, jest lewicowym stronnictwem drobnych rolników. Pstro miałby w głowie ten, ktoby się tego wstydził, lub starał się tę jasną sprawę zaciemnić. To wyraźne określenie stronnictwu naszemu nadawać musimy, gdyż wyraz „**ludowy**“ nie jest wyrazem ścisłym, bowiem wyrazy „**lud pracujący**“ oznaczają chłopca, robotnika, rzemieślnika oraz inteligencję pracującą; tymczasem nasze stronnictwo nie jest stronnictwem łącznie chłopów, robotników, rzemieślników i inteligencji pracującej, a jest stronnictwem tylko drobnych rolników.

A teraz przyjdźmy do samodzielności. Chłopi w naszym stronnictwie skupieni, powinni być samodzielni w sprawach politycznych i gospodarczych i nie powinni ulegać wpływom ani ze strony wrogów, ani ze strony sprzymierzeńców. Naszymi przeciwnikami są obszarnicy, kapitaliści i księża; rzecz jasna, że nasze stronnictwo nie może iść pod ich wpływy. Naszymi sprzymierzeńcami są: robotnicy, rzemieślnicy i radykalna inteligencja pracująca; razem z nimi my wspólnie walczymy o to, aby Polska była demokratyczna czyli ludowa; to jest sprawa, która nas łączy; **ale są też sprawy, które nas różnią**; naprzykład: chłop jest wytwórcą środków spożywczych, a robotnik i inteligent — spożywcą; chłop chce cel ochronnych na przywożone do kraju środki spożywcze, a robotnik jest temu przeciwny; robotnik nie jest przeciwny ciom ochronnym na wyroby fabryczne, z zagranicy przywożone, a chłop jest takim ciom przeciwny. Stąd weale nie wynika, aby chłop i robotnik o te sprawy ze sobą walczyli; stąd atoli wynika, że **świadoma polityka chłopska nie może być prowadzona ani pod wpływem robotników, ani też nawet pod wpływem radykalnej inteligencji miejskiej**.

Zaś sprawy sporne (przeważnie gospodarcze) pomiędzy chłopem z jednej strony, a robotnikami i pracującą inteligencją z drugiej strony — powinny być uzgodnione na podstawie porozumienia.

Jeżeli twierdzą że radykalna polityka chłopska nie powinna być prowadzona pod komendą radykalnej inteligencji miejskiej, to na uzasadnienie tego twierdzenia przytaczam przykład Czech, Holandji i przede wszystkim Danji. **W Czechach, w Holandji i w Danji chłopci prowadzą politykę samodzielną („sami sobie“) i od demokracji miejskiej niezależną**. To też w tych krajach chłopci

są światli, zamożni i stanowią dużą siłę polityczną i gospodarczą.

A może w tych krajach jest konserwatyzm, za- stój i panowanie prawicy? Nic podobnego. Właśnie w tych państwach rządzi lewica. Czyli, że samo- dzielny ruch chłopski w tych krajach nie przeska- dzał, a widocznie pomagał rozwojowi przekonań lewicowych.

Jako przeciwieństwo wyżej wymienionym pań- stwom stawiam Francję i Włochy; w tych znowu państwach ruch chłopski ujęła w swoje ręce rady- kalna inteligencja miejska, a skutek tego jest taki, że chociaż w tych państwach nawet kościół jest oddzielony od państwa, a rządy bywają raz lewi- cowe, drugi raz prawicowe, to jednak w tych państwach dotąd chłopci nie mają ani własnych i samodzielnych organizacji politycznych, ani gospodar- czych. Chłopi we Włoszech żyją w biedzie, a chłopci we Francji jeszcze nie znają nawozów sztucznych.

Ale przecież u nas w Polsce jest wielu lewico- wych i uczciwych inteligentów i w miastach i po wsiach, którzy chcą szczerze wśród ludu wiejskiego pracować nawet w naszym stronnictwie. Czyż my ich mamy od tej pracy odsuwać, lub zniechęcać? Broń Boże! byłoby to bardzo nierozumne.

Jakżi tedy ma być stosunek włościan w szere- gach naszego stronnictwa skupionych, do tej lewi- cowej inteligencji?

Sądzę, że bardzo prosty: lewicowa inteligencja powinna pracować pośród ludu wiejskiego jako równi z równymi, wolni z wolnymi. W tym wy- padku inteligencja nie powinna uważać się za jakiegoś zwierzchnika, któremu chłop ma ulegać, a chłop powinien pilnie strzec swej samodzielności politycznej i społecznej. Z drugiej strony tej inte- ligencji, która się garnie do pracy szczerze ludowej, chłop nie powinien traktować jako najemników. Jednym słowem jedni nie powinni się wywyższać z przyczyny swego bardzo często większego wy- kształcenia, a drudzy z przyczyny swej czasem większej zamożności.

Z tego wynika, że szczerze lewicowa i szczerze ludowa polityka chłopska powinna być samodzielna i od nikogo niezależna. Wszelka opieka zwłaszcza polityczna, czy społeczna najczęściej bywa szkod- liwą dla tego, kto jest pod opieką.

Zatem, bracia chłopci, nie oglądajcie się, aż do was i dla was ktoś będzie coś robił, a „sami so- bie” swoje życie i polityczne i gospodarcze twórcze i organizujcie, abyście jak najprędzej stali się gospodarzami kraju.

A. Waleron, poseł na Sejm.

„Gazeta Ludowa”.

A. Waleron, poseł.

Bułgarski Związek chłopski do chłopów całego świata!

Pisaliśmy ostatnio o strasznych rzeziach jakich dokonał rząd endecków bułgarskich na chłopach bułgarskich z okazji rewolucji bolszewickiej, mimo świadomości, iż bułgarski „Związek chłopski” nie

wspólnego z bolszewikami nie miał. Masowe mor- derstwa chłopów pochłonęły kilka tysięcy ofiar.

Obecnie „Związek chłopski” w Bułgarii rozesłał odezwę do wszystkich stronnictw chłopskich świa- ta i do wszystkich parlamentów. W odezwie tej przedstawia chłopski poseł Welinow historię endeckiego zamachu stanu z dnia 9 czerwca 1924. za- kończonego zagarnięciem władzy przez rząd Cankowa, któremu to przewrotowi towarzyszyły liczne mordy polityczne. Dalej wspomina odezwa liczne aresztowania i pogróżki, skierowane pod adre- sem agrariuszy przez rząd Cankowa oraz ze strony tajnych organizacji, wreszcie o masowych aresz- towaniach, dokonanych na skutek strasznej kata- strofy w katedrze sofijskiej. Zdaniem deputowane- go Welinowa, rząd Cankowa z całą świadomością wykorzystał niebezpieczeństwo komunistyczne ra- ko pretekst do akcji, zmierzającej do całkowitego zniszczenia stronnictwa agrarnego, będącego dziś jedynym poważnym demokratycznym czynnikiem w Bułgarii. Apel kończy się słowami: Jesteśmy, przeświadczeni, że działalność rządu Cankowa za- daje straszny cios samej zasadzie parlamentaryz- mu. Wiemy, że wasz wysoki autorytet, wysoki au- torytet parlamentów mogą wywrzeć zbawienny wpływ w kierunku zmiany warunków życia parla- mentarnego w Bułgarii. Prosimy też was równo- cześnie o akcję w kierunku przywrócenia wolności waszym kolegom z parlamentu bułgarskiego.

Z odezwą tej dowiadujemy się tedy, że metody rządów endecko - obszarnicznych w Bułgarii są po- dobne metodom naszych rodzimych Cankowów. Dość wspomnieć mord ludowego prezydenta Ga- brjela Narutowicza, by mózż go porównać z mor- dem bułgarskiego przewodcy chłopów Stambolij- skiego. Że niema jeszcze takich masowych mor- dów jak w Bułgarii to tylko temu przypisać należy, że nie ma u nas jeszcze silnego klasowego Związku Chłopskiego a tylko pływają jeszcze endeckie pa- cholki pokroju Witosa.

Imieniem polskiego „Związku Chłopskiego” wy- rażamy pogardę mordercom bezbronnym chłopów i popieramy ich protest przeciw reakcji a ściskając ich bratnie, twarde od pluga dłonie życzymy im by z walki tej wyszli zwycięsko. Równocześnie pośło- wie nasi postawią w tej sprawie odpowiedni wnio- sek w Sejmie.

Z Sejmu.

Sejm obecnie dalej radzi nad budżetem. Z po- śród wiru zawrotnych sum, które unaoczniają nasz stan gospodarczy, a oszałamiają wprost zdrowy, chłopski rozum, bezdenną lekkomyślnością klas posiadają- cych, wybija się sprawozdanie ministerstwa przemysłu i handlu. Cyfry zawarte w tem spra- wozdaniu zasługują na to, by się o nich ogół chłop- ski dowiedział. Otóż minister Kiedroń powiedział iż sprowadzono do Polski w pierwszych dwu miesiącach tego roku za 320 milionów różnych towarów, wśród których na pierwsze miejsce wy- bijają się smakołyki jak: pomarańcze, jabłka, gru- szkii, figi, daktyle, i orzechy. Cóż mówić, jeśli sa- mych winogron sprowadzono w tych pierwszych

miesiącach za 130 tysięcy złotych? Dalej idą galanterja, zbytkowne obuwie i bielizna, szkło ozdobne, jedwabie, ubrania i samochody. Podając te cyfry, rząd p. Grabskiego odezwał się z apelem do społeczeństwa, by ograniczyło te wielkie wydatki na zbytkowne rzeczy, bo inaczej może z nami być źle. Dziwne to bardzo, że rząd, który z taką energią zabiera chłopu za podatek ostatnią krowę, bezradnie rozkłada ręce, gdy idzie o pohamowanie zbytku klas posiadających nawet wtedy, gdy zbytek ten zagraża gospodarce państwowej, a więc i państwu.

W komisji administracyjnej, gdzie radzą nad projektem pluralności z powodu nawału petycji przeciw pluralności, stało wszystko na martwym punkcie. Żywiolowy ruch protestacyjny z gmin i powiatów dzielnie wspomaga wysiłki naszych posłów, by do uchwalenia ustawy tej nie dopuścić. Wszystkie gminy, które protestów jeszcze nie nadesłały, powinny uczynić to zaraz, gdyż protesty te dają silną i skuteczną broń naszym posłom.

W klubie „Wyzwolenia“ nastąpiło to, cośmy przewidywali. Po oczyszczeniu tego stronnictwa z różnych myśliwych na chłopskie mandaty wstąpił w klub ten inny duch. Po długich obradach wybrano nowy zarząd klubu, w którym to zarządzie już nie ma wyraźnych przeciwników złączenia stronnictw chłopskich. Oznacza to duże zwycięstwo prezesa Dąbskiego, szermierza związku stronnictw chłopskich. Prezesem klubu został Błażej Stolarski, wiceprezesami Waleron i Woźnicki, skarbnikiem Anusz, sekretarzami Bagiński, Smoła i Sanojca. Również w programie stronnictwa ustalono zasadnicze punkty, jak: rozdział kościoła od państwa i reformę rolną bez odszkodowania, które to sprawy, jako uchwały kongresu były w zawieszeniu, ze względu na opór posłów, którzy ze stronnictwa wystąpili.

Minister robót publicznych Rybczyński w dyskusji budżetowej swem sprawozdaniem dowiódł, że ministerstwo to jest tylko papierzane i że żadnych pożytecznych robót w państwie nie wykonuje. Mimo kosztownego aparatu służby drogowej, na którą są pieniądze, nie przeprowadza się żadnej naprawy dróg regulacji rzek i t. d., niby z powodu, iż na to nie ma pieniędzy. Natomiast topi się miliony złotych na budowy kosztownych gmachów państwowych, by nawet najmizerniejszy urząd mógł swe lenistwo rozwalać po pałacach, a drogi, rzeki i mosty są w tak oplakany stan, że wywołuje on zgrozę. I to ministerstwo od parady trzeba sobie będzie na przyszłość zapamiętać.

Górny Śląsk, odzyskana, najbogatsza dzielnica Polski, sprawia p. Grabskiemu wiele kłopotu. Ze sprawozdania p. Kiedronia, ministra handlu dowiedzieliśmy się, że przeminął tamtejszy jest usposobiony antypaństwowo. Rady nadzorcze wielkich towarzystw głównie wysilają się nad sposobami uszukania skarbu państwa i nie płacenia podat-

ków. Nie dość na tem, bo jeszcze, by Polsce robić trudności, wprowadzają bezrobocie, które ma za cel podburzanie mas przeciw Polsce. Tej haniebnej robocie powinien również Sejm koniec położyć.

—o—

PRZECIWIW PLURALNOŚCI zaproteowały w dalszym ciągu następujące gminy: Pow. Bóbrka: Kremówka. Pow. Brody: Kadłubiska. Pow. Brzozów: Trześniów. Pow. Dąbrowa: Tonia, Wojcina, Kanna, Podlipie, Adment, Delastowice, Radwan, Małec, Laskówka, Zabrze, Wola Szczucińska, Lubasz, Borki, Łęka Szczucińska, Łęka Zabiecka, Załuże, Dąbrowica, Świdrówka, Kłyża, Pilcza Żelichowska. Pow. Dobromil: Rosenburg, Makowa, Hujsko, Dobromil, Jasienica Sufszyńska, Brzuska. Pow. Drohobycz: Boryslaw. Pow. Gorlice: Kryg, Staszówka. Pow. Grybów: Zborowice, Ostrusza, Pławna. Pow. Chrzanów: Powiatowy Związek Chłopski. Pow. Czortków: Skorodyńce. Pow. Kałusz: Pawlikówka, Kopanki, Ugarstal, Zarząd Powiatowy, P. S. L. Piast, Kałusz, Równia, Kamień, Słoboda Równiańska, Petranka, Ludziany. Pow. Kamionka Strumiłowa: Derno. Pow. Kolbuszowa: Karczowiska ad Zielonka. Pow. Kraków: Czernichów. Pow. Krosno: Łęki, Nadole, Wójkówka, Leśniówka. Pow. Lwów: Dublany - Ceperów. Pow. Lubaczów: Zapalów, Naroł, Oleszyce Stare, Młodów, Dąbrowa, Lubaczów. Pow. Łańcut: Żołynia, Brzoza, Stadnicka, Handzlówka — 2 petycje, Białobrzegi. Pow. Maków: Jachówka — 2 petycje. Pow. Nisko: Łętowia, Dąbrowica, Dziary, Tarnogóra, Kalty, Raclawice, Golce, Nowa Wieś, Borki, 2 petycje, Kłyżów, Kopki, Huta Deręgowska, Bielinić, Majdan Gołczański, Szwedno. Pow. Nowy Targ: Grywałd, Hałuszowa. Pow. Pilzno: Przeczycza, Gródna, Górna. Pow. Przemyśl: Hruszatyce, Cyków, Pozdźiacz. Pow. Przemysły: Pniatyn. Pow. Radziechów: Sabinówka. Pow. Rawa Ruska: Poddolhe. Pow. Rzeszów: Hucisko ad Przewrotne, Cierpisza, Słocina, Rudy, Brzezówka. Pow. Sanok: Falejówka, Posada Jaćmierska, Dąbrówka Polska. Pow. Stary Sambor: Strzyłki. Pow. Strzyżów: Kalembyna, Lutcza. Pow. Wadowice: Bieńkówka. Pow. Zborów: Beremowce, Piórkówka.

Deszcz orderów.

Poniższe słuszne uwagi ob. Warzeła z Ameryki umieszczamy, gdyż poruszają one sprawę deszczu orderowego, niezgodnego z duchem demokratycznej republiki a kosztownego dla skarbu państwa.

Co raz czytamy w prasie, że ten a ten został odznaczony „Krzyżem zasługi“ „Polonia Restituta“, to jakichś tam mieczy Hallerowskich i t. p.

O ile naprawdę, ktoś zasłużył sobie rzeczywiście na odznaczenie, to przeciw takiemu nie mamy nic, ale widzimy, że tych odznaczeń trochę za wiele i źle się je lokuje. N. p. w samej Philadelphii, o ile wiem odznaczono około tuzin ludzi, zupełnie i absolutnie nie zasługujących na najmniejsze odznaczenie, chyba psie, że tak powiedzieć muszę; dostały je indywidua, które zdzierają godła polskie podczas manifestacji, urzędnych na rzecz Ojczyzny Polskiej, z okazji ogłoszenia „dnia Polskiego“ podczas wojny wszechświatowej, deklarowanej przez władze tutejsze, a którą to sposobność chciały zawsze wykorzystać organizacje lewicowe, na czele wówczas z Komitetem Obrony Narodowej; otrzymały je kreatury śmiertelnego Wydziału Narodowego, które zohydzały owe uroczystości, zdzierając orły polskie, czego sam świadkiem byłem. Dzisiaj się ich dekoruje krzyżami zasługi! — Czy to nie wstyd?

Podekorowano wszystkich duchownych tutaj, za co, chciałbym, aby mi ktoś wytłumaczył, udekorowano kilku „cywilów“, ale są to wszystko synowie reakcji i słudzy Rzymu.

Czy już u was w Polsce, naprawdę nie macie co ważniejszego do roboty, jak tylko różne blaszki i krzyże produkować? Wina to jest całego Sejmu, że na takie zabawy pozwala. Boć wobec obcych jest to poniżenie się nas samych.

Budujmy Polskę nie na orderach i świedelkach obłudnych. — Czyńmy, jak czynią społecznicy, u których brak orderów, ale za to są obywatele, co pracą uczciwą tworzą trwałe fundamenty Ojczyzny. Zasługiwać się Ojczyźnie nie jest łaską obywatela, ale spełnieniem obowiązku, za które się mu żaden „order“, czyli wyróżnienie, z pośród innych obywateli nie należy. A cóż dopiero mówić o tem, gdy wyróżnia się orderami reakcji i jej filary? Czyż to nie policzek dla ogółu pracujących obywateli, którzy krew i mienie cicho bez liczenia na „order“ nieśli w służbie Ojczyźnie?!
S. Warzel.

Piękny obrazek gospodarki samorządowej

PODZWIERZYNIEC, pow. Łańcut. W gminie naszej, położonej w sąsiedztwie Łańcuta, znajduje się rafinerja spirytusu, fabryka likierów, fabryka eteru i esencji. Dzięki temu budżet gminny ma wcale ładne dodatki podatkowe z owych fabryk. Cóż z tego, skoro Wydział powiatowy, mający stać na straży porządków w gospodarce samorządowej, nie tylko przetrzymuje nasze pieniądze gminne, ale nawet stara się ukryć przed gminą sumę zainkasowanych dla nas dodatków i dopiero ubocznymi drogami o tem się dowiadujemy. I tak dnia 12 stycznia 1925 po wielu staraniach wypłacił nam 3240 zł. niby to za r. 1924, a na wyraźne kilkakrotne zapytywania oznajmił sekretarz Wydziału pow. p. Marjan Gruszczyński, że się nam już nic więcej za r. 1924 nie należy. Gdyśmy mu oznajmili, że nam wiadomo skądinąd, że się nam należy jeszcze za r. 1924 suma 7880 zł., to najpierw przeczył zupełnie, potem wmawiał, że z tego tylko 40% dla gminy wypada, a wkońcu przez zapytanie u wiceprezesa Wydziału ks. Tryczyńskiego stwierdziliśmy, że należy się nam rzeczywiście ta suma, ale wypłacić nam jej nie mogą, aż dostaną pożyczkę.

To znaczy, że Wydział powiatowy bez naszej wiedzy i bez pozwolenia użył naszych pieniędzy na inne cele. Ustawa karna kwalifikuje takie rozporządzenie cudzemi pieniędzmi — jako sprzeniewierzenie. Czy Wydział pow. o tem nie wie? Zastrzegamy się raz na zawsze przeciw takiej gospodarce Wydziału pow.

Jeżeli Wydział pow. nie ma pieniędzy, to dlaczego sprawia kosztowne automobile. Ciekawiliśmy, kto ponosi koszt wydatzonego niedawno karambolu, przyczem automobil Wydziału został poważnie uszkodzony.

Apelujemy do posła Pawłowskiego jako członka Tymcz. Wydziału Samorządowego we Lwowie, aby czem rychlej wysłał komisję na skontrolowanie gospodarki Wydziału pow. w Łańcutcie.

Członkiem Wydziału pow. jest i senator piastowski, Jachowicz, ale nie wierzymy, aby p. Jachowicz zechciał zrobić porządek.

Związek Chłopski w Podzwierzyniu.

Inwalidzi i emeryci.

—o—

Inwalidzi nie są ciężarem państwa.

Wszędzie na wiecach, w gazetach i gdzie się tylko da rozgłasza spółka pańska - księżo - urzędnicy że wielkim ciężarem dla państwa jest wielka ilość inwalidów i emerytów w spadku po państwach zaborczych. Narzeka się, że wielka część podatków idzie na ten cel.

Jest to kłamstwo. Na pokrycie rent inwalidzkich i emerytur otrzymał rząd polski w spadku po Austrii ogromne rezerwy funduszy emerytalnych, ułokowanych i hipotecznie zabezpieczonych w przejętych przez Polskę drogocennych dziś budowlach, salinach, lasach, kopalniach i kolejach. Tylko w zamian za to wedle międzynarodowych praw i traktatów pokojowych rząd Polski jest ściśle obowiązany inwalidom i emerytom zaborczym pozostawić ich raz nabyte pełne prawa..

Nie z bieżących podatków tedy, na które składa się ogół polskich obywateli, a z oddziedziczonego po zaborcach olbrzymiego spadku pokrywa Polska swoje publiczno - prawne zobowiązania, zwane zaopatrzeniami inwalidów, wdów i sierot, tudzież rodziców po poległych lub zaginionych a także emerytalne. Duże cyfry tych obywateli, dziś za zbyt uczynny i niepożądany ciężar przez prawicę i rząd uważanych niechaj nikogo nie przerażają. Inwalidzi i emeryci własne tylko spożywają fundusze, zaś jałmużny wcale nie potrzebują... Niechaj otrzymają tylko to w całości, co im się prawnie należy, a przestaną prośbami i żalami swoimi zasypywać urzędy. Chleba im tylko za mało — widowiska zaś i obchody już wcale nie porywają i na ten cel ich spuczną i mieniem niechaj nikt dzisiaj nie szafuje..

S. S.

Przeciw Inwalidom.

„Obniżyć lub znieść wydatek skarbu na wypłatę zaopatrzenia inwalidów, wdów i sierot, a poprawić płacę urzędników“. Taką radę dawał jeden z mówców na wiecu urzędników w Krakowie, natchniony widocznie znanym z „Czasu“ artykułem Dra Hupki, którego wsteczne dążności niedawno Przyjaciel Ludu trafnie ocenił. Wprawdzie przewodniczący Dr Krajewski stwierdził, że projekt ten krzywdziłby tych, których ustawa słusznie za ich krew przelaną, zdrowie i życie wzięła w szczególną opiekę społeczną wszystkich narodów — lecz widać, że poza Hupką są u nas inteligenci zazdroszczący cierpkiego kęsa chleba inwalidzie i byłiby radzi nim się podzielić. Drugi

mowca z Nowego Targu ku ogólnemu rozbawieniu wiecejących **drwił długi czas z doli chłopu**, opływającego w dostatki i bezmiar szczęścia, płynącego ze zwolnienia od podatku drobnych rolników. Zdaniem więc mówcy w tem leży przyczyna braków skarbowych — „nacisnąć tylko silniej chłopu, a wydusi się z niego tyle, że wystarczy to na zaspokojenie apetytów mnogiej rzeszy urzędniczej”. Ponieważ wiec zaaranżowany był tylko „na pokaz” senatorom i posłom, którzy znużeni półgodzinnym zagajaniem i przydługimi, powtarzającymi się referatami, przed dyskusją salę opuścili — na podniesione zagadnienia nikt nie odpowiedział.

A wielka szkoda, boć ustawy urzędnicze, tak dosadnie skrytykowane przez mowców, uchwalił nie poprzedni sejm „chłopski” lecz obecny „urzędniczy”, zaś wykonanie tychże ustaw od 17 miesięcy spoczywa też w rękach **rządu urzędniczego**. Podział tedy krzywdzący jedne dykasterie np. administracyjne, skarbowe, kolejowe i pocztowe — wobec szczególniejszego uprzywilejowania sędziów i prokuratorów, nauczycieli, policji i wojska, jest dziełem sejmu urzędniczego, nieuznającego demokratycznej równości praw obywatelskich naszej konstytucji z dnia 17-go marca 1921 r., uchwalonej przez sejm „chłopski”. Niezgodne z duchem tejsze konstytucji wprowadzenie systemu normowanych **etatów** rosyjskich zamiast awansu wedle pragmatyki austriackiej — to też zasługa urzędniczego aparatu twórczego, któremu trafna ocena referentów i mowców wlecowych słusznie się należała. Zamiast skąpić zaopatrzenia inwalidom i emerytom, zredukować należałoby raczej zbędny zupełnie senat, obniżyć do połowy djety, zgodnie z postanowieniem konstytucji, nie delegować posłów na kilkumiesięczne kosztowne konferencje zagranicę (np. p. St. Grabskiego do Rzymu) nie dopuszczać, by jeden i ten sam wyższy urzędnik zajmował sam kilka dobrze płatnych posad rządowych i prywatnych — mniej szafować groszem publicznym na bankiety i rauty, zwłaszcza w stolicy osławionej z rozrzutności, a wtenczas zaczniemy istotnie oszczędzać i skutecznie skarb uzdrawiać.

Wmawianie w kogoś, by cierpiał po to, aby drudzy we wszystko opływali i jego kosztem się bogacili jest niewczesnym żartem, o czem czynniki miarodajne zarówno w Warszawie, jak na wiecach w Krakowie wiedzieć powinny.

Jedną inwalidzi i emeryci z wiecu urzędniczego wynieśli naukę, a mianowicie tę, iż odtąd liczyć będą jedynie na własne siły i własne umacnianie organizacji, bo przekonali się, że pożyczana opieka takich kolegów często zawodzi. Odczuwają to zresztą oddawna, cierpiąc niemało z powodu opieszalejszej sprawności i błędnego pojmowania obowiązków obywatelskich ze strony tychże kolegów. Mniej własnej reklamy a więcej czynu — oto dewiza, której każdy szczerzy opiekun inwalidów i emerytów przestrzegać ścisły ma obowiązek. — Na zgromadzeniach i wiecach napastnikiem, zapoznającym obowiązki państwa wzglę-

dem inwalidów i emerytów, każdy nieuprzedzony obywatel powinien też taką dać odprawę.

—o—

A. Rączy: Po otrzymaniu pisma z Izby skarbowej wnieść w przepisany termin rekurs do Ministerstwa skarbu i wykazać, iż Pański dochód z majątku nie przekracza podwójnej renty miesięcznej zupełnego inwalidy, jak tego wymaga art. 5 ustawy z r. 1922 Dz. U. R. P. Nr. 67. Organ policyjny, dochodząc tej sprawy, nie znalazł widocznego przepisu ustawy, co zresztą i urzędem skarbowym często się trafia, iż zamiast obliczyć istotny dochód, zadowolają się powierzchownem stwierdzeniem zamożności opartem na przypuszczeniu, że posiadacz kilkuuastu morgów gruntu, lub prowadzący jakiś interes handlowy czy przemysłowy, bez względu na ponoszone obecnie duże skutkiem zastoju straty koniecznie powinni zaliczać się do zamożniejszych. Tylko liczne rekursy pomyłkę tę urzędową sprostują. — **J. Chuchla:** Stanać ponownie przed komisją lekarską P. K. U. — **J. Miško:** Ich próby do Izby skarbowej nie wpłynęły, nazwisk niema w wykazie. Poszukiwać ich należy tam, gdzie były oddane. List wysłany. — **Rencistom kolejowym:** Wszyscy będą badani przez komisję lekarską i otrzymają zwaloryzowaną statutową rentę według utraconego % zdolności do zarabkowania i na podstawie ostatniego ogólnego zarobku. Badania z urzędu już wdrożone. — **Emeryci:** Ważne pouczenie w następnym numerze Przyjaciela Ludu. — **A. Kapiza i H. Koprzak:** wdrowy po poległych 8. 10. 1914 w Srogowie cywilnych wartowników gminnych otrzymają z sierotami zaopatrzenie na podstawie austr. ustawy z lutego 1875 r., jeśli wniosą prośbę do województwa we Lwowie przez starostwo w Sanoku. Polskiej ustawy na to wprowadzie jeszcze niema, lecz obowiązuje właśnie dlatego austriacka. Zwaloryzowane to zaopatrzenie będzie wcale wydatne — nie takie, jak je dla Wiktorji Kmieć z Szarwarku (99 groszy na kwartał) starostwo w Dąbrowie obliczyło. — **G. Kopczyk:** Należy zażądać z Izby skarbowej pisemnego orzeczenia, dlaczego wypłatę renty wstrzymano, poczem — jeśli z powodu zamożności — postąpić, jak radzimy na wstępie A. Raczemu. W razie niesłusznego obniżenia % niezdolności stanać ponownie przed komisją lekarską.

Filar chjeno-piasta w Pilźnieńskim.

GRUDNA DOLNA, pow. Pilzno, 28 IV. Kasa Skarbowa w Pilźnie w r. 1924 wydelegowała po gminach do zbiórki podatku grutowego osławionego chjeno - piastowskiego „sportowca”, byłego kandydata 8-ki na ostatnim miejscu listy, który prawdopodobnie otrzymał aż dwa głosy, jeden od siebie, a drugi od swej małżonki.

Ciekawi jesteście czytelnicy co to za osobistość?

Ot to jest ten wyga, co już wszystkie talerze pańskie wylizal i nie z jednego pieca chleb jadł.

Może jeszcze nie wiecie?

To ta „figura”, co to w Dębicy będąc najął sobie żydka z podwoda, aby go zawiózł do wioski Głobikówki do jaśnie wielmożnego pana dr. Lewickiego. Gdy przyjechali do wioski, pan ten znikł z dorożki, żydek woła hep hep!!! gdzie szi pun podzioł? — A „pan” stał pod stodołą i chuchał w delikatne rączki trochę ze zimna troszkę od strachu, aby go żyd nie ujrzał i o zapłatę nie wołał. No i udało się na jakiś czas, lecz później w Dębicy trzeba było zapłacić, bo cheiano go do naga zrekwirować.

Sądze, że teraz czytelnicy już wiedzą, że to kto inny być nie może, jak tylko Michał Kabaj z Głębikówki.

Pan ten przybył do gmin, rozłożył tabele i ściągał podatki. Lecz jako człowiek czysto religijny, mający na ustach hasło „Bóg i Ojczyzna“ pomylił się i ściągał po raz wtóry podatki od tych, którzy nie mieli płacić ani grosza i to ściągał i po kilkanaście zł. Wynik taki, że np. w gminie Grudna górna i Smarżowa pobrał p. Kabaj podatek **omal** nie drugie tyle jak się należało. W sprawie tej gminny Związek Chłopski wysłał delegację do Izby Skarb. w Pilźnie celem zbadania sprawy i zasięgnięcia informacji. Po wyjaśnieniu sprawy kierownikowi Kasy Skarb. p. Leli okazało się, że pan Leja całą siłą popiera postępowanie Kabaja, gdyż odrzekł, rzucając się jak szalony: „A cóż wy sobie myślicie, że p. Kabaj będzie zadarmo podatki wybierał!!!“ Prosiłiśmy, błagaliśmy p. kierownika Lelę, aby nam dał wykaz płatników z Grudny górnej, którzy płacili do rąk p. Kabaja podatki, lecz tenże oświadczył, że **nieda, bo mu się nie podoba**“. Udałiśmy się więc do naczelnika Inspektoratu Skarbowego p. Postrożnego, który wydał polecenie p. Leli zrobienia odpisu płatników i wręczenia go delegacji, co tenże z miną **błazeńską** wykonał.

Zapytujemy p. kierownika Lelę, z jakich to powodów mieszkańcy mieli p. Kabajowi płacić za zbiórke podatku, skąd mieli płacić ci, którym nie należało się płacić żadnego podatku, a to miało miejsce.

Sądzimy, że p. Lela spółki z Kabajem nie trzyma, aby procent jaki się jemu należał za czynność pobierał sobie, a Kabajowi wedle pańskiego zdania ludność miała płacić. Tego nie przypuszczamy.

Przy tej sposobności gratulujemy chjeno - piastowi różnych Kabajów i Lejów i sądzimy, że wystarcząby na każdy powiat Kabajolejzawyczałka i ta potrafiłaby obedrzeć wszystkich chłopów ze skóry, bo Kabaj by zbierał, a p. Leja kazałby jeszcze za skórowanie płacić.

Sprawa ta znajduje się w sądzie i ufamy, że za oszustwo kandydat poselski zostanie odpowiednio ukarany. Ot pisał sobie Kabaina w „szmatkach“ artykułiki pod tytułem „wylazło szydło z worka“, lecz teraz dał rzeczywisty dowód, że wylazło.

Tą drogą składamy podziękowanie komendantowi posterunku Policji Państw. p. Janeckiemu za szczere zajęcie się temże oszustwem Kabajowem.

Apelujemy do p. starosty w Pilźnie oraz p. naczelnika Inspektoratu Skarb., aby wydali zarządzenie Policji Państw. oraz przesłali tymże odpisy płatników na ręce Kabaja zbieranych podatków z gmin Bączalka, Grudna dolna, Głębikówka, Głębikowa, Gębiczyna i Gorzejowa, czy też przypadkowo i tam się sprawiedliwość nie pokrzyżowała i Kabaj się nie omylił.

Apelujemy także do Izby Skarbowej w Krakowie, aby pouczyła p. Lelę, jak ma postępować z obywatelami i przypomniała mu, że kajzera już nie ma, lub też przeniosła go gdzieś do Indyi, bo w Europie na takich nie ma miejsca.

Smutne, że my obywatele ziemi Pilźnieńskiej musimy płacić jeden podatek dla państwa, a drugi dla Kabaja. Członek delegacji Józef Kania.

Policjantem łapią do kościoła!

BOROWA. W niedzielę dnia 26 kwietnia poszedłem do Borowy celem załatwienia interesu, gdzie spotkałem się na rynku z kilkoma gospodarzami, z którymi chwilę przystanąłem. W tem przychodzi policjant z posterunku Nr. 5 z urzędnikiem gminy i krzyczy na nas: „Wynosić się do kościoła“. Dziwno mi się to wydawało, skąd ma prawo urzędnik gminy z policjantem naganiać ludzi do kościoła, aż dopiero wytłumaczyli mi stojący ze mną gospodarze, że wyszło jakieś nowe rozporządzenie, bo służzeli na kazaniu rannej mszy św., jak ksiądz proboszcz krzyczał, że jest już wybrany „upoważniony“ **urzędnik gminy, który będzie chodził z policjantem i zganiał do kościoła jak owieczki do owczarni, a kto się temu sprzeciwi, nie usłucha, będzie karany!** Czyj to wybryk to nie wiem, możliwe że to księdza z Borowej, ale cóż mają wspólnego z tem władze policji, to mnie bardzo dziwi? Czy na to utrzymuje państwo policję, żeby pędziła ludzi do kościoła? Czy policja nie ma innych obowiązków?

J. W.

Związek Chłopski.

DYDNIA, pow. Brzozów. Na posiedzeniu członków Związku Chłopskiego 26 kwietnia br. pod przewodnictwem Jana Gawereckiego omawiano, jakie nieprawości chłop cierpi w czasach teraźniejszych. Uchwalono:

1) Żądamy, aby rząd wypłacił odszkodowania wojenne.

2) Żądamy zezwolenia uprawy tytoniu dla własnego użytku, a jeżeli nie, to żądamy, aby można było bez trudności nabyć jakiegoś sobie ktoś życzy, aby nie szukać łaski lub protekcji u trafikanta, jak to bywało do tego czasu.

3) Żądamy jak najprędszego przeprowadzenia reformy rolnej. Obietnicą się nie cieszymy, tylko żądamy reformy rolnej.

4) Protestujemy przeciw pluralności głosów przy jakichkolwiek wyborach.

5) Żądamy zredukowania policji państwowej, bo jest jej za przenośna liczba do opłaty i staje się wielkim ciężarem całego Państwa.

6) Żądamy wydatniejszego zatrudnienia sił nauczycielskich, gdyż trzy godziny pracy to za mało.

7) Żądamy, aby gminy miały także nadzór nad nauczycielstwem, bo lud wymaga, aby lepiej uczono, a nie zbywano.

8) Żądamy, aby rząd zaopiekował się nami chłopami i raczył nam ulżyć upłat, bo dalej będziemy chyba nago chodzić i boso. Jak chłopu braknie i jego pracy, to cały świat wyśnie do nogi. Chłop pracuje i każdemu daje życie, a za tą pracę żąda swojego prawa, które musi otrzymać.

Jan Gawerecki, przew.

PLAWNA, z pow. Grybowskiego. Dnia 26 kwietnia b. r. odbyło się posiedzenie poufne Związku Chłopskiego, na które posiedzenie przybyli p. Gadecki z Ostruszy i p. Józef Konarski ze Zborowic w celu omówienia spraw ludowych. P. Konarski

mówił jasno i dobitnie o znaczeniu siły Związku Chłopskiego, zachęcając do organizowania się chłopów w Związki Chłopskie, aby na czas wyborów do Sejmu i Senatu ani jedna wieś nie pozostała nie zorganizowana. Piast z Chjena szykują się do zamachu przeciw 4-ro przymiotnikowemu prawu wyborczemu i do wydarcia chłopom mandatów poselskich i senatorskich, gotując jarzmo pańszczyźniane. Następnie zabrał głos p. Gadecki, omawiając sprawę wymiany jeńców z Rosją i zamordowania Bagińskiego i Wieczorkiewicza na granicy. Dalej p. Gadecki omówił jak to p. Grabski zasługuje się dla dobra chłopów, oczyściwszy długi obszarncze z hipotek. P. Grabski swoją polityką rządową skazuje biednego chłopu rolnika robotnika na powolną śmierć głodową. Dalej p. Gadecki, zachęcając do czytania Przyjaciela Ludu jako prawdziwego pisma chłopskiego, którego redaktorem jest od 37 lat stary, doświadczony, wybitny działacz na niwie ludowej, wódz chłopski, Jan Stapiński. W końcu uchwalono nowy Zarząd Związku Chłopskiego, w skład którego weszli: przew. Michał Potok, zast. Stanisław Popiela, delegat Józef Bochenek, skarbn. Jan Ligęza, sekret. Jan Bogusz, oraz wysłano petycję przeciw pluralności wyborczej na ręce p. Jakóba Pawłowskiego z podpisami członków Związku Chłopskiego w Pławnej.

Jan Bogusz, sekr.

KONIECZKOWA, pow. Strzyżów. W dniu 19 kwietnia z brali się członkowie Związku Chłopskiego w domu ob. Piotra Ciuby, w celu naradzenia się nad obecną dolą chłopów, że nie ma czem się pożywić ani obsiać skrawków gruntów, robotnika pociągowego opłacić, a tu naraz podatek gruntowy, choć jeszcze parę miesięcy trzeba czekać, nim kto ziemiaka z tego gruntu spożyje. To znowu asekuracja, tu dopiero w jesieni r. ub. zapłacono, a tu już nowe police rozdano do 26/IV, aby było zapłacone. A tu najmniejszego zarobku nie ma, a pożyczki nigdzie nie załagnie, sprzedać niema co i pytanie, jak to można przeżyć. Na dobitkę jak się dowiadujemy z dzienników, przeciwnej kaście zachciewa się nowej ustawy wyborczej pluralnościowej i t. d.

Na postawiony wniosek przez ob. Andrzeja Smelę uchwalono następujące rezolucje:

1) Zebrani obywatele Związku Chłopskiego gminy Konieczkowej protestują przeciw pluralności, niech każdy ma jeden głos jako obywatel prawny, a nie po kilka głosów, bo każdy człowiek ma tylko jedną głowę i jedne usta a nie więcej.

2) Ubolewamy nad zatwierdzonym przez Sejm konkordatem. Rzym będzie rządził polską.

3) Wzywamy posłów ludowych o postawienie wniosku w Sejmie, aby Dyrekcja Ubezpieczeń wstrzymała się ze ściąganiem premij aż po zbiorach i to bez procentu z powodu tak krytycznych czasów.

4) Stawiamy żądanie, aby rząd obmyślił środki nadania ludności jakiegokolwiek zarobkowania, bo ludność tuła się za zarobkiem, a nie może go dostać. Były wypadki, że ostatni kęs chleba zabrał z domu na drogę za poszukiwaniem roboty, a obszedł i powrócił z niczem, bo nie dostał roboty.

Do Francji nie każdego stać na podróż, a tu niema czem żyć.

Przonka, sekr.; Wojciech Stachura, przew.

KRYG, powiat Gorlice. **Nieudały wiec piastowców**. Dnia 17 kwietnia pojawił się u nas w tajemniczy sposób agitator piastowy. Cichaczem przeszli się wielcy „wybrańcy“ z domu Zachariasza, wielkiego ziemianina dorobkiewicza, naczelnika gminy, do naszego Domu Ludowego. Ażeby towarzystwu szło się przyjemnie, zaprosili sobie i niewiasty. Posiadali na ławicy w kąciuku, postulali głowy tajemniczo, niby wielcy ludzie. Na czele był sławny obszarncik krygowski dorobkiewicz, wójcina, ten to zagaił zebranie „dwunastu braci śpiących“ i udzielił niby to głosu zjawionemu organizatorowi, a tento z wielkim apelem porozbierał serca siedzących koło siebie 12 piastowców i opowiadał im niestworzone rzeczy, jakby to można zło, jakie jest obecnie w Państwie, wytepić, jak było za poprzedniego rządu Witosowego dobrze, a jak teraz gospodarzą: „Macie chłopci skutki, jakie cierpicie, ilu to teraz na kolei urzędników (na 1 kilometr 14), a dawniej tego nie było. Wszyscy mają dobrze płatne, mimo podniesienia taryf przewozów cła, i tak jest deficyt obecnie na kolei, a to są winni związkowce przez rozbić“. Utknął i na p. Stapińskim, Narodowym Kościele i t. d. Ta garstka słuchaczy tak się zasłuchała i zasmuciła, że oniemał się nie rozplakali, jakie to pierwiej się cuda dobroci działy, a teraz tak źle. Nareszcie przystąpił do opisu organizacji tymczasowej. Miał apetyt być prezesem powyższy obszarncik wójcina, ale to marzenie się rozleciało po wsi, że w Domu Ludowym znajduje się jakiś nowo zjawiony piastowiec. Ludność jak gdyby elektrycznie pojawiła się, aby widzieć tego przybyłego gościa. Przydażyła prawie na wybór zarządu. Ob. Ignacy Król, jako stary działacz zażądał, ażeby pan nieznany a zjawiony gość przeprowadził organizację pod sztandarem Związku Chłopskiego, bo my tylko pod taki sztandar należeć musimy jako klasa chłopska, a pan jeżeli jest synem chłopu, to niech się zapisze pod Sztandar Związku Chłopskiego, a jeżeli pan należysz pod sztandar wielko-kapitalistyczny lub wielkoziemski, to niech pan chłopów nie bałamuci, bo dzisiaj się już chłopci nie dadzą bałamucić. Gość zjawiony dał taką odpowiedź, że się jego nie zmusi, bo on tam musi pójść gdzie mu lepiej. Toś pan płatny, nie masz u nas w okręgu nic do szukania. Co do Stapińskiego, to mu p. Król powiedział „chciałbyś pan być w tem miejscu, ale niestety“. Za Kościół Narodowy dostał taką odprawę: „nie jesteś pan Polakiem, jesteś pan Włochem, idź pan do Włoch, jeżeli nie chcesz Boga chwalić po polsku“. Nie miał zjawiony gość słowa odpowiedzi. Następnie zabrali głos: Władysław Pyznar, Dryjerowicz z zawodu szewc, Józef Przybyło, Władysław Karp i inni i dali zjawionemu piastkowi taką odprawę, że już więcej w naszej gminie nie będzie chłopów bałamucił. Organizacji wcale nie przeprowadził, siadł w kąciuku i siedział przytulony jak niewinny baranek, czekał, jakby błyskawicznie się ulotnić. Około godz. 10 nocą

chłopi tego gościa popuścili i pocichutku naprzód wielki obszar, wójcina, a potem pan zjawiony organizator wywiali spolem, a reszta towarzyszy rozproszyła się w nieznanym kierunku. Gdzie znikł prorok piasta, nie wiadomo, bo była szara noc.

Tak się tu powodzi szanownej 8-mce piastowcom — i — ska. Apelujemy do Związkowców w całym powiecie gorlickim i w innych powiatach w całej Polsce, ażeby takim szanownym gościom jak przyjdą bałamucić chłopów, dać taką odprawę jak w naszej gminie.

Zgromadzeni Związkowcy.

Sprawy powiatowe i gminne.

LUBATOWA pow. Krosno. Skandaliczny fakt. W lutym br. kom. P. P. Iwonicza skonfiskował dwa i pół litra spirytusu do picia Józefowi Zygmuntowi, który nieprawnie miał być przez niego sprzedawany. Skonfiskowany spirytus był oddany do przechowania wójtowi Klemensowi Turkowi, aż do dalszego rozporządzenia. Poszkodowany wysłał z prośbą kobietę do wójta, aby mu choć małą ilość tegoż spirytusu dał dla chorego, lecz wójt oddał już tylko próżną blaszankę mówiąc: „co było to się z niej bez mojej wiedzy wylało”. A po wsi słyhać, że przy tym „wylewie” okowity domownicy wójtowi tak się zaczadzili powonieniem okowity, iż ojciec wójta o mało że życiem nie przypłacił.

Starostwo i Związek wójtów powinny jakąś odznakę dać naszemu wójtowi za tak sumienne przechowywanie cudzych rzeczy.

Sąsiedzi.

OŚWIECIM. Bezrobotni robotnicy bardzo żalą się na traktowanie biedaków przez przewodniczącego p. Jakóbowskiego z obwodowego urzędu bezrobotnych. Człowiek ten jako były gubernator Bośni-Herzegoviny, emerytowany urzędnik zupełnie umyślowo i fizycznie niedołączny, nie powinien tak ważnego posterunku zajmować. Całym wykonawcą jest warszawista p. Artyniewicz, który sobie bagatelizuje robotnika, nie chce z nim dużo mówić, ani go wysłuchać. Więcej protekcja gra rolę jak słuszna sprawa. Pan Artyniewicz powinien zmienić swoje postępowanie i luki pracy podierać i płacić co się komu należy, w przeciwnym razie zwracamy uwagę p. Sokalowi, ministrowi pracy na te niejasne stosunki Biura obwodowego w Oświęcimiu.

Bezrobotny H.

ŁĘKI, pow. Krosno. 7 maja nawiedziła gminy w przełęczu dukielskiej wielka burza, która połączona z gradem, wybiła nam i zniszczyła w wielkiej części wiosenne zboże, owies i jęczmień. — Wody zalały pola i zamuliły w dolinie wszystkie łąki, a szczególnie w gminach Łęki. Kobylany i Sulistrowa. Od piorunów zabita została jedna kobieta, niejaka Wojnarowska, a w Makowiskach od piorunu spalił się dom; także spłonął dom we Wrocance. Zwracamy się do naszych posłów, by

wzięli nas w obronę i ulżyli nam w zapłacie podatków i asekuracji, gdyż wysprzedajemy ostatnie krowy. A co zrobimy dalej?

Zborowski, nacz. gminy.

GMINY. JANKOWICE, ROZKOCHÓW, ŹRÓDŁA, OKLEŚNA, KWACZAŁA-BABICE, powiat Chrzanów. W roku 1914 przez austr. Ministerstwo zostało przyznane, że przerycie koła Wisły ma iść przez grunta w Smolicach **blednej wdowy hr. Potockiej.** Pewne protekcje i czynniki działają, żeby przez nasze gminy to przerycie szło. Dostyc mamy nędzy, biedy z powodzi, że wały się nie prowadzi równocześnie po obydwóch brzegach Wisły, tylko po stronie dóbr Potockiej, przez co woda bije na Jankowice i t. d. i prawie co roku wylewa. Opiekunów mamy dostyc i obiccanek, ale widać, że dopiero posłowie ze Związku Chłopskiego zajmą się tą sprawą naprawdę i nie dopuszczą, aby hr. Potocka miała mieć w Polsce jakieś przywileje na szkodę tyłu gmin i małorolnej ludności. — Doszło również nas do wiadomości, że pola rolne, będące własnością hr. Donersmarka z Najdeku, a położone w Kwaczałach, Rozkochowie, Źródłach, Jankowicach mają kupować dobrodzieje piastowi, adwokat Dr. Marczak i Ciuba z Babic. Wójtowie odnośnych gmin powinni natychmiast zaprotestować przeciw tej spółce i wnieść natychmiast prośby do Urzędu ziemskiego w Krakowie i Warszawie, że grunta te mogą nabyć tylko miejscowi ludzie odnośnych gmin, bezpośrednio nie z drugich rąk.

Związkowcy.

MSZANA DOLNA pow. Limanowa. Mieszka tu niejaki Jędrzek Pacholek, kandydat na posła do Sejmu z listy piastowców, wzbogacony paskarz, jak go już ktoś słusznie nazwał. Ten Pacholek (trafne nazwisko) na każdym zgromadzeniu i przy każdej sposobności hańbuje posłowi Łaskudzie za to, że wystąpił z Piasta, a przystąpił do Związku Chłopskiego, że trzyma z lewicą i wzywa go do złożenia mandatu. Czyni to nie z pobudek przekonaniowych, ale dla interesu, bo gdyby p. Łaskuda mandat złożył, toby się dostał w łapy Pacholki, a jemu już dawno uśmiechają się sute polskie diety, no i sposobności przy poselstwie robienia

Już jest do nabycia
w Administracji „Przyjaciela Ludu”

ADAMA MICKIEWICZA

PAN TADEUSZ

czyli ostatni zajazd na Litwie, historia szlachecka z roku 1811 i 1812 w dwunastu księgach wierszem. Wspaniałą tą książkę o 320 stronach wysyłamy posyłką poleconą za uprzednim nadesłaniem 2 złotych.

Arcydzieło to powinno się znajdować w każdym domu polskim!

różnych geszeftów. Otóż ten amator transmisyjnych pasów Barchanka, popijający nawet ze „samym starostą Olszewskim“, otrzymał jako „biedny“ inwalida koncesję na trafikę, którą — następnie wydzierżawił żydowi, chociaż w Mszanie jest Składnica Kólek rol., w której dyrektorem jest właśnie ów Pacholek, ale lepszy interes został ubity ze żydem i tuż nad Składnicą, naprzeciw kościoła na sklepie żydowskim wisł godło państwowe, a pod niem imię i nazwisko tego hańbującego żydom piastowego „działacza“.

Za takie postępowanie oddajemy go pod przegięz opinii publicznej, a lud uświadomiony ze wstrętem odwraca się od takich posłów — piastowych i ich stronictwa.

Mszaniak.

Sprawy parafialne.

Z PIELNI pow. Sanok donoszą, że ich paroch ks. Jarosław Sawczak żądał po 50 gr. od rodziny za święcenie paski. Ludzie dawali po 20 gr., nie zgodził się i nie poświęcił. Za pokropienie zwłok dziecka żądał od Andrzeja Polnego 30 zł. Ten dawał 15 zł., to ks. Sawczak kazał mu dziecko bez pokropienia pochować na swoim polu. Ks. Sawczak posiada 40 morgów dobrego ornego gruntu.

Z KATÓW pow. Chrzanów. Jak rzymianie za srebrniki potrafią zmienić wiarę, niech poświadczy taki fakt: W niedzielę 19 kwietnia br. z miłości zastrzelił ślusarz Strzemecki z Kątów swoją narzeczoną Helenę Liszkównę za to, że po 3 latach obcowania, nagle odmówiła mu ręki, bo miała innego. Strzemecki zostawił testament, aby z jego majątku zbudowano pomnik marmurowy z fotografiami i aby pochowano ich razem. Obie ofiary do gnojnicy zabrano i odwieziono do kostnicy. Za staraniami ciało Liszkówny wydano rodzicom, a Strzemeckiego zostawiono w kostnicy. Ks. Kamiński w dzień pogrzebu sprowadził policję (5) na cmentarz i Strzemeckiego zakopano zaraz na miejscu przeznaczonym dla skazańców, zaś ciało śp. Liszkówny aż z domu prowadził ks. Kamiński i z ceremonią pochował i poświęcił, choć należała do Baptistów, bo 500 zł. za pogrzeb zrobiło wszystko. Chłopi robotnicy pluli na to postępowanie proboszcza. Rodzina Strzemeckich chce, aby syn leżał przy ojcu, bo nie był bandyta, a czyn popełnił z miłości nie z bandytyzmu, a wola jego powinna być zachowana.

Co na to prałat Skoczyński, który toleruje te wybryki ks. Kamińskiego? Kackl.

Z AMERYKI.

ADRES POLSKIEGO GENERALNEGO KONSULATU W STANACH ZJEDN. JEST TAKI: Consulate General of Poland, 953 Third Ave. New York N. Y. — U. S. A.

ADRES KONSULATU POLSKIEGO W PITTSBURGU: Consulate of Poland 249 North Craig Street, Pittsburg, Pa.

ADRES KONSULATU POLSKIEGO W DETROIT: Consulate of Poland 80 Garfield ave, Detroit, Mich.

ADRES BIURA do poszukiwania krewnych i znajomych w U. S. A. Foreign Language Information Service Polish Bureau 119 West 41 Street, New York, N. Y. Pisać można po polsku. Jest to bezinteresownie.

—o—

YONKORS, N. Y. Odezwa do Braci w Lubatowej. — Nadeszła wiosna, budzi wszelkie rośliny z długiego snu do nowego życia. Tak samo powinien obudzić się naród polski ze snu rzymskiego, dążyć do szczęścia, światła i wiedzy. — Szukać szczęścia, to nie w Rzymie, ale we własnej Ojczyźnie, Polsce. Szukać światła, jakiego? Elektrycznego lub gazowego, albo światła świec w kościołach rzymskich? To niewystarczające. Szukać światła takiego, aby oświeciło rozum chłopca i robotnika polskiego. A tem światłem jest Kościół Narodowy Polski. Bo K. N. rzuca promienie słońca po górach i dolinach, aby wyprowadzić Naród Polski z zmroku i ciemnoty rzymskiej. Więc i wy bracia w Lubatowej stawajcie w szeregi oświaty, abyśmy Polacy stali w pierwszych rzędach pochodu ku sprawiedliwości. Oświata, to jest fundament państwa i każdego człowieka, żyjącego na kuli ziemskiej.

Więc do oświaty, bracia, a oświata ludu dokonana cudu.

Edward Borek.

JERSEY CITY N. Y.

(dokończenie).

Organizacje. Oczywiście, że takie stosunki mogą tylko sprzyjać powstaniu towarzystw i organizacji o charakterze wyznaniowym, kościelnym, rzymskim. Wszędzie się słyzy takie nazwy: „Towarzystwo św. Jana“, „tow. św. Florjana“, „tow. św. Łukasza“, „tow. św. Macieja“, „tow. Gerwazego i Protazego“, „Organizacja Serca Jezusowego“, „Gwardja Różańcowa“ itd. Jeden tylko „Związek Narodowy Polski“, pomimo iż składa się z parafialnego ludu, usiłuje zachować swój Narodowy charakter i nie poddaje się dotychczas wpływowi kleru. Kilkakrotnie już ze strony duchowieństwa czynione były na Związek zamachy, ale — jak dotąd — bezskutecznie. Nie dają jednak księża za wygrane. W ostatnich czasach podjęli jeszcze jedną próbę opanowania Związku, ale zdaje się, że i to zawiedzie.

Uderzyli tym razem w strunę patriotyczną, licząc na to, że Związek, jako organizacja narodowa na taką wędkę się złapie. Zwolują mianowicie w kwietniu br. zjazd przedstawicieli parafialnych towarzystw do Detroit, na którym między innymi mają uchwalić założenie Skarbu Narodowego, rzekomo dla potrzeb narodowych w Ameryce i w Polsce. Z góry jednakowoż inicjatorzy zastrzegli, że skarb ten będzie pod kontrolą księży. Chytrze uplanowali wciągnąć do tej akcji Związek. W kierowniczych sferach Związku Nar. Polskiego nastąpił obecnie rozłam na tym punkcie. Jedni się dali uwieść i idą za księżmi, a drudzy — przeciwnie.

Silnym i donośnym echem rozległ się niedawno w prasie głos, dotyczący tej sprawy. Głos największego urzędnika Związku Nar. Pol. p. Cenzora Sypniewskiego. P. Sypniewski oświadczył, że Związku

nie zaprzęda księżom klerykalnym za szyld, przy pomocy którego mogliby łatwiej naciągać naiwnych. P. Sypniewski wiedział co mówi, bo nie jest tu dla nikogo tajemnicą, że wszelkie skarby narowdowe, którymi zarządzali duchowni, były używane tylko na cele plebanijne i na potrzeby księży gospodyń.

Postępowe stowarzyszenia trzymają się od tej nowej zasadzki również z daleka.

Polityka. Jeżeli mam pod to miano podciągnąć wszelkie spory pomiędzy różnymi odłamami tutejszego społeczeństwa polskiego i wzajemne oszukiwanie się, o jakim już wyżej wspomniałem, to na brak politycznych myśli i pomysłów nie możemy wcale narzekać. Co głowa to rozum. W stosunku do Polski znika wśród nas dawniejsza jedność. Hasło: „Wszyscy dla Polski“ niema już prawie dziś zastosowania. Przecistawiono mu inne: „Wychodźstwo sobie a Polska sobie“. Takie hasło wywiesili właśnie na swym sztandarze inicjatorzy mającego się odbyć zjazdu detroickiego, poszukiwacze skarbów w kieszeniach chłopca polskiego, zgóry obiecujący Polsce... fige.

Uważam za stosowne tu zaznaczyć, że konsulaty polskie i poselstwo polskie w Washingtonie godnie reprezentują Polskę wobec rządu amerykańskiego (? Red.). Odczuwa się tylko na każdym kroku dotkliwy brak propagandy politycznej, urabiającej dobrą opinię amerykańskiego narodu dla Polski. Amerykanie bowiem na podstawie tego co widzą, wyobrażają sobie Polaków, jako tłum łatwowierny i głupi, prowadzony na pasku rzymskich księży. Co prawda jesteście rzeczywiście pod przemożnym wpływem duchowieństwa rzymskiego, które się wszędzie wciska i wszystkim chce załwładnąć.

Na zakończenie wzywam Was moi Drodzy Rodacy do przystępowania do chłopskiej organizacji Związku Chłopskiego i korzystania z rad i wskazówek Waszego „Przyjaciela Ludu“. Szczególnie należy pamiętać o tem, że najważniejszą dla chłopca rzeczą jest oświata. Słusznie też powiadają: Oświata ludu dokona cudu“. **Paweł Kasprzyk.**

W SPRAWIE NOWYCH KART WSTĘPU DO KONSULATU AMERYKAŃSKIEGO, donosi „Wychodźca“, że konsulaty amerykański nie wydaje narazie jeszcze nowych kart wstępu na nowy okres emigracyjny 1925/26, rozpoczynający się z dniem 1 lipca 1925 r. Przypuszcza jednak, iż już w najbliższych tygodniach nowe karty wstępu zostaną wychodźcom rozesłane.

Wiadomości polityczne

W ROSJI wrócił do steru rządów Trocki. Ma to oznaczać, iż Rosja zmieni nieco i złagodzi swój program i wyjdzie z odosobnienia, na jakie się skazała, uprawiając bezwzględny komunizm, Trocki bowiem jest tegoż przeciwnikiem.

W NIEMCZECH objął dnia 11 bm. Hindenburg prezydenturę państwa pod strażą 10 tysięcy policjantów i niezliczonych szpalerów kajzerowskich

zwolenników. Cały świat patrzy teraz uważnie czy i jak Hindenburg zabierze się do urzeczywistnienia marzeń odwetowców. Umilkły wszelkie propozycje rozbrojeniowe; wszak pruski generał teraz rządzi Niemcami.

WE FRANCJI najważniejszym obecnie zagadnieniem jest sprawa uzdrowienia finansów. Francja ma niezłą gospodarkę ale skutkiem wojny i nieplacenia przez Niemcy odszkodowań, równowaga finansowa została zachwiana. Obecny minister skarbu Kalje zapowiedział zwiększenie podatków i oszczędności, które uzdrowienie mają sprowadzić.

STANY ZJEDNOCZONE przez swego posła w Londynie znów ostrzegły Europę przed skutkami obecnego stanu wzajemnej nienawiści wszystkich narodów europejskich do siebie. Ostrzegają, iż doprowadzić ten stan może do nowej strasznej wojny, która mogłaby być zgubą Europy. Głos ten jednak zostanie głosem na puszczy. Nawet i my Polacy przez usta naszego ministra wojny Sikorskiego niedawno w Paryżu brzęknęliśmy szabelką butnie, wzbudzając tem zaniepokojenie i obawę u sąsiadów. Czy było to potrzebnem?

ANGLJA w roku bieżącym pierwszy raz po wojnie osiągnęła równość pieniądza papierowego ze złotem, czyli pieniądz angielski odzyskał swą wartość przedwojenną. Nie odzyskała już Anglja przedwojennej pieniężnej władzy nad światem, gdyż to miejsce zajęły obecnie Stany Zjednoczone — najbogatsze dziś państwo. Również cierpi Anglja na wielkie bezrobocie.

Wielkie bezrobocie w Borysławiu.

Do wszystkich zdrowo patrzących i dobrze myślących chłopów-robotników odnośnie się z prośbą, ażeby zastanowili się nad obecnymi stosunkami w przemyśle naftowym w Borysławiu, — a zwłaszcza nad wprowadzoną obecnie redukcją. Kapitaliści spowodowali kierowników do największej redukcji tak, że tam gdzie pracowało pięciu ludzi, dziś jest dwóch, którzy z tego powodu obarczeni są pracą przechodzącą siły ludzkie. Jako znający dobrze stosunki pracy tutejsze określić muszę redukcję tę jako czystą spekulację dla wydobycia z krwi i potu chłopskiego jeszcze większego zysku a nie konieczność, spowodowaną „kryzysem“. Wszyscy tedy cierpią straszną nędzę, znajdując się na bruku bez pracy. Bo i nędzę cierpią ci, co jeszcze przy zajęciu się utrzymali, skoro poziom zarobków jest haniebnie niski. W dodatku jeszcze nie wypłaca się tych zarobków na czas i uczciwie.

Na kopalni „Premjer“ musieli się dnia 8 maja robotnicy aż do strajku uciec, gdyż nie wypłacono im zarobków, a dyrekcja cynicznie odpowiedziała deputacji, że się wypłaci, jak nadejdą pieniądze!

Kopalnia wosku „Borysław“ również naumyślnie redukuje robotników, a to w tym celu, by przez redukcję te uzyskać od rządu koncesje. Na kopalni tej, jak na urągowisko proponuje się robotnikom obniżkę głodowych płac i innych dodatków.

Ten generalny atak kapitalistów, na chłopów-

robotników, musi spotkać się z najostrejszym protestem i obroną naszą. Musimy tak robotnicy boryslawscy jak i wy z zagłębia środkowej Małopolski stanąć silnym kordonem i wspólnie podjąć walkę z rozzuchwalonymi kapitalistami. — Nasze czarne od pracy ręce niech się w tej walce złączą. Niech ramie chłopskie stanie przy robotniczem, gdyż bracia jesteście. Tylko nasza jedność da nam możność przetrwania tej strasznej walki.

Szczęść Boże!

Wilk M., wiertach w Boryslawiu.

OKRUSZINY.

WYBUCH BOMBY W REDAKCJI „WOLI LUDU“, pisma komunistycznego okazał się sprawką prowokatorską policji warszawskiej. Redaktor Trojanowski zeznał, że był urzędnikiem policyjnym i na rozkaz policji był zatrudniony w redakcji, by swą działalnością dostarczyć dowodów obciążających przeciw komunistom. Jest to czysto rosyjski system policyjny, zwany prowokacją. Wobec powyższego, jak gazety donoszą wielu wyższych urzędników policji warszawskiej, którzy tą akcją kierowało, zostało zwolnionych z urzędowania.

MINISTREM REFORM ROLNYCH został obecnie p. Radwan, który dawniej był **artystą malarzem**. Prawica poszukała sobie odpowiedniego człowieka na to miejsce, bo skoro reforma rolna jest jedynie na papierze, przeto i słusznym jest, by brał się do niej artysta malarz. Ten ją przynajmniej **zmaluje w porządku** farbami w ładny obrazek. Tysiące urzędników tego nieczynnego ministerstwa pisze, referuje, konferuje i jeździ, bierze setki tysięcy złotych pensji a obszarnicy śmieją się w kulak, bo ani piędzi ziemi im nie ubywa. Ale by tylko śmiech ich nie był krótki! Świtające zjednoczenie stronnictw klasowo-chłopskich może niebawem skończyć z „malowaną“ reformą i w miejsce kpin z reformy rolnej wprowadzić szybkie i prawdziwe wykonanie. A i gniew ludu wzbiera!

BYŁE NIE W RĘCE CHŁOPÓW! Obszarnik Wiktor Baworowski pozostawił testament, którym majątek swój zapisał na cele naukowe. Zrobił przytem zastrzeżenie, że gdyby zapis ten nie mógł wejść na te cele w życie to darowuje cały ten majątek na Muzeum brytyjskie i Instytut francuski w Paryżu. Raczej bogatym francuzom i anglikom aniżeli chłopom polskim, których krwią i znojem majątek ten powstał. Tak wyładował ten panek swą nienawiść do chłopów.

TRZECH POSŁÓW UKRAIŃSKICH zostało skazanych przez sąd w Równie na więzienie za podburzanie ludności ukraińskiej do działań przeciw Polsce. Czuczmaj dostał 2 lata więzienia, Wasieńczuk 1 rok i Kozicki 1 rok. Wszyscy wnieśli apelację.

BRAK PAPIERU GAZETOWEGO powstał w całej Polsce z powodu strajku w fabrykach papieru. Pisma warszawskie i niektóre prowincjonalne wyszły w zmniejszonych rozmiarach. Szczęśliwie zaopatrzyliśmy „Przyjaciela Ludu“ jeszcze przed strajkiem w papier, by czytelnicy nasi bez wzglę-

du na strajk normalnego „Przyjaciela“ otrzymać mogli.

STRASZNA TRAGEDJA W GIMNAZJUM wileńskim miała miejsce przy egzaminie maturalnym. Dwóch uczniów zdających maturę Ławrynowicz i Obrębański, którzy powtarzali już drugi rok ósmą klasę przyszli do egzaminu uzbrojeni w rewolwery i granat ręczny. — Dyrektor Biegański, znany ze swej surowości i nieludzkiego obchodzenia się z uczniami zadał Ławrynowiczowi trudne pytanie, na które nie umiał odpowiedzieć. — Wówczas Ławrynowicz wyjął rewolwer i dał szereg strzałów do dyrektora. Nie osiągnąwszy skutku wyjął granat ręczny i spowodował wybuch, na skutek którego zostało zabitych 6 uczniów i jeden profesor. Dyr. Biegański odniósł jedynie lekką ranę. W czasie wybuchu bomby zginał też i Ławrynowicz. Wszystkie pisma zgodnie podnoszą, że winę ponosi dyrektor, który swem nieludzkim i bez serca postępowaniem, wymaganiami, przechodzącymi siły uczniów doprowadzał wszystkich do rozpacz.

LISTONOSZ SKRAŁ 2.600 DOLARÓW. Filip Schaeffer, mieszkaniec wsi Cisna, pow. Lisko, był miejscowym listonoszem. Często odbierał on listy amerykańskie, które nadchodziły wraz z dolarami i czekami pod adresem miejscowych mieszkańców. Seńko Kawułyca, tamtejszy gospodarz, wyjechał przed laty na zarobki do Ameryki. Wysłał on swej żonie czekami 2.600 dolarów, które zarobił twardą pracą. Schaeffer pokradł te listy wraz z czekami. Następnie sfałszował legitymację i pełnomocnictwo wystawione rzekomo przez Kawułyczową i przy pomocy skradzionych czeków, podjął w banku dolary. Ażeby ukryć kradzież przez pewien czas, pisał listy do Kawułyca w imieniu żony, informując go, że za nadesłane dolary nabyła ona rzekomo 30 morgów pola. Kawułyca otrzymawszy tę wiadomość, postanowił wrócić do kraju. Sądził bowiem, że jako właściciel 30-morgowego gospodarstwa będzie mógł żyć dostatnio. Spotkał go jednak gorzki zawód. Wysłane dolary nie doszły bowiem rąk jego żony. Schaeffer dowiedziawszy się o powrocie Kawułyca z Ameryki, zbiegł onegdaj, bojąc się aresztowania. Po jego ucieczce wyszły na jaw dalsze oszustwa i kradzieże, które popełniał przez bardzo długi czas.

PRZYMUS MUNDURKÓW SZKOLNYCH wprowadza minister endeckiej oświaty i sprawca konklardatu p. Grabski Stanisław. Mundurek ma składać się: z bluzy, koloru ciemno-popielatego, o kroju wojskowym, z kołnierzem wykładanym. Na kołnierzu będą umieszczone odznaki danego zakładu szkolnego. — Spodnie mają być krótkie, a w trzech najwyższych klasach dowolnie długie albo krótkie.

Jest to nowe polowanie na synów chłopskich, bo przez kosztowny mundur szkolny wielu do szkół uczęszczać nie będzie mogło — gdy dotychczas wystarczyła przerobiona przyodziewa ojcowska. Stronnictwa chłopskie powinny przeciw temu nowemu utrudnieniu energicznie zaprotestować.

WOJEWODA STANISŁAWOWSKIM został p. des Loges, który wślawił się swego czasu tem,

że kazał aresztować znanego i sławnego pisarza amerykańskiego Jacka Londona, jako... komunistę. Jest tylko u nas możliwym, by w ten sposób skompromitowani ludzie otrzymywali jeszcze awans na wojewodę!

KTÓRY KRAJ MA NAJWIĘCEJ GAZET? Naturalnie, że Stany Zjednoczone, posiadające 30 tys. gazet. Następnie idzie Francja z 10 tys., Niemcy z 7 tys., Anglja z 5 tys., Włochy z 2^{1/2} tys. Inaczej wygląda statystyka, gdy się uwzględni liczbę mieszkańców. Wówczas pierwsze miejsce co do liczebności gazet zajmuje Szwajcaria, gdzie na milion mieszkańców przypada 270 gazet. Na drugim miejscu stoja Stany Zjednoczone z 250 gazetami na 1 milion ludności, dalej Francja z 240 gazetami, Holandia z 130, Niemcy z 115, Anglja z 98, Włochy z 60, Belgja z 30 gazetami.

GOSPODARSTWO.

WALUTY bez zmiany. Dolar 5.17, Frank 27 (za 100 fr.), Frank szwajc 100.55 (za 100 fr.).

PAPIERY PAŃSTWOWE. Pożyczkę konwersyjną (wymienioną) płać 50% ceny nominalnej, pożyczkę kolejową 89—90%, pożyczkę złotową 70%.

STAN ZASIEWÓW. Główny urząd statystyczny na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, otrzymanych w miesiącu marca, podaje do wiadomości, co następuje:

Beźśnieźna i lekka zima nie wpłynęła ujemnie na oziminy i już w lutym rozpoczęła się wegetacja. Średnia temperatura marca wykazała pewne odchylenie od przeciętnej normy. Opady w marcu dosięgły znacznej ilości tylko w północno-wschodniej części kraju, w woj. środkowych stanowiły 50—80 proc. normalnych, w południowych dosięgały ilości normalnej. Stan zasiewów ozimych w tym czasie był zadowalający.

RZEŹNICY I PIEKARZE w miastach uprawiają wielką lichwę, kupując od zubożonych chłopów za bezcen ziarno i bydło i drą potem mieszczuchów bezlitośnie. Na konferencji w Warszawie stwierdzono, że o ile usiłowania komisariatu rządu w Warszawie odniosłyby pewien skutek, to w całej Polsce ceny tych artykułów by spadły. Postanowiono zażądać od hurtowników mięsnych, aby względnie obniżyli ceny mięsa do dnia 10 maja o tyle, aby to mogło mieć wpływ na obniżenie kosztów utrzymania wogóle. Tosamo dotyczy chleba. Gdyby nie doszło do porozumienia w tym terminie, władze administracyjne stosować będą środki przewidziane w ustawie o lichwie.

ILE MAREK POLSKICH ZOSTAŁO JESZCZE DO WYMIANY. Wedle zestawienia Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w likwidacji do dnia 20 zm. pozostawało jeszcze w obiegu niewymienionych przez posiadaczy 3.058 miliardów mkp., co stanowi równowartość 1.643.000 zł.

Wymiana marek polskich na złote odbywać się będzie tylko do dnia 31 maja r. b., poczem wszystkie niewymienione marki polskie tracą swoją wartość.

OBNIŻENIE TAKS STANOWIENIA. Zarząd Stanów Państwowych upoważnił kierownika Państwowego Stada ogierów w Krakowie do uwzględnienia w razie rzeczywistej potrzeby podań o obniżenie taks stanowiącia na Stacjach Zachodniej Małopolski. Obniżenie taks stanowiącia wynosić będą dla ogiera I. kategorii 10 (dziesięć) zł., II. kategorii 7 (siedem) zł., III. kategorii 5 (pięć) złotych.

Odpowiedzi Redakcji i Administr.

J. Pachana: Musieliśmy skrócić ze względu na brak miejsca. Serdecznie dziękujemy i prosimy nadal o pomoc w ciężkiej pracy. Za życzenia dziękuję. Czytając Wasze sprawozdanie byłem duchem na wielkiej sali Szenhofena. Nadesłane dol. zapisano według polecenia. — **J. Gaweł:** Zaraz po nadejściu daliśmy do druku, ale choć zostało złożone, musiało czekać na miejsce w gazecie, tak jak dużo innych korespondencyj czeka. Rozpowszechnianie Przyjaciela, aby zwiększona suma prenumeraty umożliwiła dodanie jeszcze kilku kartek. — **Pielnia:** Nazwisko korespondenta musimy wiedzieć. Anonimowe, czyli bez podpisu, więc do kosza poszło. — **Stasiak M.:** 20 fr. otrzymaliśmy, starczy do 3. 8. 1925. — **Żebrowski A.:** 2 dol. otrzymaliśmy. — **Kuczala A.:** 2 dol. otrzymaliśmy i dziękujemy. Zapłacono do 11 grudnia 1925. — **Sojka J.:** 2 dol. otrzymaliśmy i wpisujemy wedle życzenia. Cześć i pozdrowienia. — **Uram J. A.:** 2 dol. otrzymaliśmy. — **Borek E.:** 2 dol. otrzymaliśmy, zapłacone do 8. marca 1926. — **Wójtowicz Fr.:** 7 dol. otrzymaliśmy i wystarczy. Adres zmieniamy, zapłacono gazetka do 1 stycznia 1926. — **Maćkowski Ignacy:** Była pomyłka w administracji, przepraszamy, pošemy regularnie. 10 fr. otrzymaliśmy. — **Piwowar A.:** Nasza pomyłka. Prenumerata zapłacona do lutego 1926. — **Lach Marcin:** Prawo cywilne i karne dostać można w księgarni Krzyżanowskiego, Kraków, Rynek główny. Tam zwrócić się z zapytaniem o cenę. — **Jaroma Jan:** Można w liście, tylko dobrze zalepić i do silnej koperty włożyć. — **Piekarz W.:** 2.50 dol. otrzymaliśmy i zapisujemy na prenumeratę. — **Kłudacz Janina:** P. Grabski wyraźnie powiedział, że tych szkód płacić nie będzie, więc szkoda zachodów i czasu. Kwit, jako świadectwo krzywdy schować na pamiętkę. — **Padykuła St.:** List otrzymaliśmy i adres zmieniamy wedle życzenia. — **Baran St.:** Posyłamy. Prenumerata wynosi 40 fr. rocznie i można ją nadesłać przekazem międzynarodowym. Prosimy Przyjaciela po przeczytaniu dać dalej innym Rodakom do czytania, by ich zjednać na czytelników. Cześć i pozdrowienia. — **Kasprzyk w Rumunji:** Z polecenia brata posyłamy. Prenumerata wynosi 10 zł. rocznie. Brat nadesłał 3 zł. na konto. Bylibyśmy bardzo wdzięczni za opis tamtejszych warunków pracy i płacy. — **Lenik Winc.:** Posyłać będziemy stale. Artykuł nadesłany zaginał nam wobec czego prosimy napisać powtórną a umiścimy. Ładnieście się postawili w czasie 1 maja. Cześć i pozdrowienia. — **Złeba Wojc.:** Odpowiedź listownie. — **Syniutka Dmytro:** Ile za tą pożyczkę należy się teraz zapłacić, zależy od tego od kogo się pożyczyciło i na jaki cel się tych pieniędzy użyło. Ustawa daje dużą swobodę sędziom do określenia ile się ma płacić. Prosimy nam wyjaśnić a powiemy ile się należy. Porady prawne udzielamy naszym czytelnikom bezpłatnie. — **Malkut A.:** W tej sprawie należy zwrócić się do Państwowego Banku Rolnego w Warszawie. Ten adres wystarczy. — **Gorzenik M.:** W tej sprawie koniecznie trzeba zapytać adwokata o doradę i pokazać mu wszystkie papiery. Jesteście Obywateli także sami sobie winni, bo dlaczego braliście na siebie taki wielki ciężar jakiegoś nie możecie unieść. — **Pokrzywa Ant.:** O oszczędności złożone w Kijowie upominać się szkoda czasu i atlasu. Są one jak dobra na księżycu. Na pieniądze te połóżyc krzyżyk — bolszewikom nikt ich nie wyrwie z gardła. — **Guździk Marjan:** To, że nie drukujemy wszystkiego, co nadsyłacie, nie powinno Was zrażać. Jeszcze trzeba popracować nad formą wiersza, my widzimy duży postęp. „Co czy-

nić“ nie umieścimy bo dużo już na ten temat pisaliśmy. Napiszcie lepiej o tem co w waszym powiecie i gminie się dzieje. Co do zrzeczenia się przez spadkobiercę P., to zrzeczenie to będzie ważne, jeśli ten spadkobierca jest pełnoletni lub upelnomocniony, trzeba to zbadać! Cześć! — **Kroczyk M.:** 10 fr. otrzymaliśmy i zaczynamy wysyłkę. — **Wcislik M.:** Rzeczywiście istnieje zwolnienie kowalskich warsztatów, prowadzonych przy roll bez czeladnika od podatku przemysłowego. Wymiar tedy jest niesłuszny. List przesyłamy posłowi Wiewiórskiemu celem wniesienia interpelacji. — **Spłżarna Maria:** Czy pieniądze te już Pani podjęta? Jeśli nie to dobrze, gdyż jest nadzieja iż Sejm uchwali niebawem przewalutowanie tych pieniędzy i uda się większą część ich odzyskać. Ustawę tą opracowują już na komisji. — Napiszemy o tem zaraz w Przyjacielu, teraz trzeba czekać. Kwity nadesłane nam przechowujemy. Prosimy nam donieść jeśli życzy sobie Pani ich zwrotu. — **Gorczyca Fr.:** 20 fr. otrzymaliśmy, zapłacone do 6. 11. 1925. — **Pieczonka Marcin:** Śmiejęcie się z tego żyda, który od Was żąda za 5 kor. austr. 47 zł. Niech Was zaskarży — to sąd mu przyzna jedynie 10% sumy zwaloryzowanej. Prenumerata, o której piszecie jeszcze nie nadeszła. — **Matyka J.:** List i 5 zł. otrzymaliśmy i wpisujemy na prenumeratę i fundusz prasowy. Organizację przeprowadzimy u Was niebawem, narazie zapisujemy w pamięci. — **Zaprzysiężona:** Korespondencję otrzymaliśmy, ale trudno nam umieścić skoro Pani nie podaje faktów. Dla zwalczenia zła trzeba oprzeć się na fakcie: trzeba nam tedy podać z kim o co i kiedy się procesował ile liczy za usługi. Te prosimy pozierać a napiętnowanie w Przyjacielu będzie mogło odnieść skutek. Cześć i pozdrowienia. — **Gołubewski Fr.:** za 200 rubli z 1910 i 1914 r. należy się 10% sumy przewalutowanej tj. 75 zł. i 6% rocznie. Za 80 tys. z 1921 nie możemy określić bez podania nam miesiąca, w którym to było, będzie jednak koło 30 zł. i 6% rocznie. Sędzia jednak może przyznać przy skardze więcej, zależnie od celu na jaki się pieniądze pożyczyciło i stanu majątkowego dłużnika. — **Pelczarski Karol:** 10 fr. otrzymaliśmy i zaczynamy wysyłkę, starczy na kwartał. — **Skowron J.:** Obywatele, o których pisaliście mieli już wstrzymaną gazetkę bo nie zapłacili. Pieniądze te już są wycofane z obiegu, żart drukujemy. — **Chniatowski:** Otrzymałmy, starczy na 2 mies., prosimy w czasie nadesłać dalszą. — **Smiełennik S.:** Otrzymałmy. Cześć i pozdrowienia. — **Tarała A.:** Ktoś kradł gazetę na pocztę, gdyż skoro zapłacona wysyłałmy regularnie. Upominać się w razie dalszego nieotrzymywania na pocztę. — **Paprzyński:** 30 fr. otrzymałmy. — **Siemieniuch T.:** W sprawie nieotrzymywania przez Was „Przyjaciela“ otrzymałmy pismo z Dyrekcji Poczty zawiadomieniem o przeprowadzonej kontroli. Czy otrzymujecie Obyw.

teraz na czas? — **Gawron W.:** Za ogłoszenie należy się 1.50. Nadsyłajcie sprawozdania z wieców krótko; koniecznie. Cześć. — **Czytelnik z Kolbuszowej:** Umieścimy, ale musimy wiedzieć Wasze nazwisko; podajcie!

IGNACY CYPRES

KRAKÓW, UL. SZEWSKA L. 13/PL

wysyła zegarek płaski Enigma 15 zł. — budzik 8 zł. Mandoliny włoskie od 18 zł. Skrzypce szkolne ze smyczkiem 14 zł., Harmonje ręczne od 15 zł., Niklowy Rosk. Patent z łańcuszkiem 8 zł. — Cennik ilustrowany zegarów i instrumentów muzycznych darmo i oplatnie.



Unieważniam zgubioną kartę zwolnienia, wydaną przez P. K. U. N. Targ na nazwisko Franciszek Czaja urodzony w roku 1899 w Starej wsi, pow. Limanowa.



I Wy musicie zostać bersonistami

i obuwie Wasze bersonować. Nie sprawia Wam to zapewne przyjemności wydawać co miesiąc pieniądze na nowe obcasy i zelówki. Jeśli zwązycie, że obuwie z Bersonem trwa przynajmniej trzy razy dłużej, niż z obcasami i zelówkami ze skóry, to bez wątplenia będziecie odtąd nosić wyłącznie obcasy i zelówki gumowe „Berson“. „Berson“ jest nie tylko trwalszym od skóry, lecz także ma bardzo ważne znaczenie dla Waszego zdrowia. Czy uświadomiliście sobie kiedy, jaki ciężar spoczywa na Waszych nogach, czy śledziliście, jakim wstrząśnieniem podlega Wasze ciało i nerwy przy każdym kroku, który czynicie? Dlaczego nie chronicie się przed tem przez noszenie „Bersona“? Nie będziecie się wówczas męczyli i nużyli już po kilku chwilach, a uzyskacie chód elastyczny i młodzieńczy. Stwierdzamy zatem zalety obcasów i zelówek gumowych „Bersona“: są trwalsze, a więc tańsze od skóry, czynią ciało elastycznym, udrabiają nerwy, chronią bezwzględnie przed wilgocią i zimnem. Nie zwlekajcie zatem i pomnożcie ogromną już rzeszę bersonistów.

B E R S O N
nosi się przyjemnie i jest tańszym i trwalszym od skóry.

Każdy wie
że najlepszą jest

CYKORJA

z najstarszej w Polsce
założonej w roku 1816

firmy 299 1—10

Ferd. Bohm & Co

Fabryka Cykorji
we Włocławku Sp. Akc.

ZADAJCIE WSZĘDZIE!





CHORZY NA PŁUCA

Tysiące
już wyleczonych!

Załadajcie natychmiast
książki omawiającej moją

Nową sztukę odżywiania

która już wielu uratowała. Może być stosowaną przy zwykłym trybie życia i przyczynia się do szybkiego zwalczania choroby. Nocne poty i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się i stopniowy proces wapnienia uleczają chorobę. Powagi na polu wiedzy lekarskiej potwierdzają skuteczność mojej metody i chętnie ją stosują. Im wcześniej rozpoczyna się stosowanie mojego sposobu odżywiania tem wyniki są lepsze. 232

Zupełnie darmo

otrzymacie moją książkę, w której zawarte są wiadomości naukowe. Ponieważ mój nakładca wysłał gratis tylko

10.000 egzemplarzy

przeto napiszcie natychmiast, abyście się stali również szczęśliwymi odbiorcami.

GEORF FULGNER, Berlin-Menkölln Ringbahnstrasse 24, oddział 523

SUROWICA

przeciw różycy (czerwonca) świń

wyrobu

Państwowego Zakładu Hygieny
Warszawa, Kujawska 2 (Chocimska 24)

Aptekom i Lekarzom Weterynarji udziela się odpowiedniego rabatu.

Po przerwie wywołanej stosunkami powojennymi otrzymać można ponownie słynne, medalami wystaw światowych odznaczone i od przeszło 30 lat zaprowadzone

Nacieranie ból uśmierzające, na

REUMATYZM

ORAZ WSZELKIE ŁAMANIA

„NERWOL”

DRA FRANZOSA W TARNOPOLU

Dostać można we wszystkich aptekach, żądając wyraźnie **NERWOLU** Dra Franzosa, z marką ochronną **Olbrym z młotkiem**, albo wprost pod adresem: Dr. Juliusz Franzos, aptekarz w Tarnopolu Nr. 9. 243

WŁADYSŁAW GAWOR

Koncesjonowany instalator
wodociągów i kanalizacji

Pracownia mechaniczno-blacharska

oraz

przyborów pszczelniczych

Kraków, ulica św. Tomaszka L. 2

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie instalacji wodociągów i kanalizacji wchodzące.

Pokrywanie wież, kościołów i dachów oraz naprawy tychże.

Dla pszczelarzy

wszelkie przybory pszczelnicze

Dla klinik, szpitali oraz droguerji

polecia baseny dla położnic, blaszane i lakierowane, termofory zwykłe oraz kombinacyjne — hegary lakierowane i kaczki blaszane lakierowane.

Specjalne waniarki do moczenia nóg do kolan.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH
FABRYK MASZYN I NARZĘDZI
ROLNICZYCH Sp. Akc.

Warszawa, ul. Moniuszki 12
przypomina, że czas już zamawiać na sezon
znane jako najlepsze i najpraktyczniejsze

PŁUGI

fabryki „JAN ZAWADZKI I Ska”.

„GOSPODARZ” 1-skibowe bez przodków

„MAZURY” 2-skibowe 242

„KULTURALNE” 1-skibowe z przodkami.

Oferty na żądanie odwrotnie.

Ważne! Uwaga!

Przeciw jak najbardziej upotrzy-
wym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!

Reumatyzmu, gaśńca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bólom żył spuchliz-
nom, bólom nóg, kluciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom.
Chwałą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środków do nacierania.

Skutek
nadzwyczajny

ICHTIOMENTOL

Działanie
pewne i szybkie

Jedna próba

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet
w takim wypadku, gdzie inne nie pomagały. — Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiąc
poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego Ichtimentolu.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

287

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 11 zł. 50 gr.
10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakow. kosztuje 22 zł. — 25 flaszek 48 zł.

Ważne dla Kółek Rolniczych i każdego!

KOSY KARPACKIE. Najnowszy wyrób z angielskiej stali, specjalnie wyrabiane,
podwójnie w oliwie hartowane i w ogniu czyszczone. — Żadna,

firma na świecie nie dorówna wyrobom jak obecnie, które nadają się do najwzręczszych górskich traw psianek również i do
zboża. Z powodu tegoż jestem w możności i daję gwarancję za każdą kosę, może być 3—4 razy klepana i w każdym
czasie na wypadek wymięnię, gdyby przypadkowo była nieodpowiednia. Każdy człowiek obecnie w ciężkim stanie i krwawy
groz wyciągają wrogowie, zatem i towar co najpodlejszy, który trzeba rzucić w kął albo męczy się człowiek, jak wół, co
piaci w drugie zdrowie. Więc precz z tandetą i wrogami, a tylko swój do swego. Dopiero po wzburzeniu wojennem
udało się nam dopiąć swego celu i już zeszłego sezonu częściowo zaopatrzone Szanownych Klientów w ten nowy wyrób,
za który zasłużyłem i mam największe zaufanie i nadzieję zasłużyć. Towar dobry, to stokrotna reklama. Kosy w formie
nie za proste jak i niezbyt kullste, szerokość 5 i 6 cm.

Długość	60	65	70	75	80	85	90	95	100	110	120 cm. lub 100 cm. 10 rąk.
---------	----	----	----	----	----	----	----	----	-----	-----	-----------------------------

Cena I sorty	3-40	3-50	3-60	3-70	3-80	3-90	4-00	4-10	4-20	4-50	5-00 złotych sztuka.
--------------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	----------------------

Cena II sorty bez gwarancji	3.00	3.10	3.20	3.30	3.40						
-----------------------------	------	------	------	------	------	--	--	--	--	--	--

Rabat na 10=1, na 20=3, na 30=5, na 40=7, na 50=9, na 100=20, na 500=130, na 1000=300 kos darmo.

Za gotówkę otrzymana z góry sam kosztą ponoszę. Bez zadatku nie wysyła się wcale. Brusiki z kamienia czarne po 1 zł.
oraz kowadełka i młotki po 1 zł. 50 gr. Kosy zamawiać jaknajpilniej, żeby każdemu na czas dostarczyć. Wysyłka pocztą
i koleją. Później ceny będą wyższe z powodu opłat.

Adres firmy:

248

STEFAN DOBUSZCZAK, Skład fabryczny kos, p. Dolina k/Str. Małopolska.

Baczność

Sklepy i Kółka Rolnicze!

Wszelkie farby, pendzle, lakiery,
pokosty, terpentynę, gips, cement,
pasty do bucików, smar do wozów,
wazelinę do skór — zakupicie naj-
lepiej i najtaniej u firmy

„CHEMIKAL“

Kraków, Kościuszki 25.

Zażądajcie natychmiast podania ceny tego,
co potrzebujecie!

Chodak Wawrzyniec ur. w r. 1899 w Draga-
nowej, pow. Krosno,
unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez
P. K. U. Sanok.

Zgubiono książkę wojskową wraz z kartą mobiliza-
cyjną wystawioną przez 5 p. art. pol. na
nazwisko Wajda Wiktor nr. w Płowcach p. Sanok w r.
1900. — Powyższą unieważnia się.

PARCELACJA!

UŚCIECZKO, POWIAT ZALESZCZYKI, obszar
około 700 morgów, w tem rola i las (w miejscu
miasteczko, szkoła, kościół, młyn i targi) 5 km.
od stacji kolejowej, WORWOLINCE, 18 km. od
Zaleszczyk, 8 km. od miasta Tluste. — Parcelo-
wane lany położone są przy doskonałym bitym
gościńcu Uścierzko-Czortków-Zaleszczyki. Gleba
czarnoziem podolski. Najłagodniejszy klimat w Ma-
łopolsce. — Cena przeciętna za morg 500 zł. wraz
z kosztami. — Cenę kupna rozkłada się na raty
do 3-let lat za oprocentowaniem. Działki grun-
towe od 8 do 26 morgów. — Grunta przeznaczone
do parcelacji wskazuje, przyjmuje zadatki i umowy
spisuje delegat p. August Węglarz, mieszkający
obok, w kolonii Jakóbowka, u pana Bialika.

BANK ZIEMIAN S. A. WE LWOWIE
ul. Kopernika L. 4. II P. 231